

MIŁOSŁAWA KROGULSKA*

ORCID 0009-0001-7013-822X

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

**WAGA RZEŹNIKIEM. CO W TYM ŚMIESZNEGO?
ASTROLOGICZNY HUMOR W *UCZCIE*
*TRYMALCHIONA PETRONIUSZA***

Uczta Trymalchiona jest utworem zagadkowym. Mnogość intertekstualnych odniesień czy piękno i giętkość języka inspirują do badań naukowych – intelektualnie przyjemnych w przypadku tekstu, który tak dobrze się czyta. Jednak według Bena Perry’ego to najdziwniejszy zachowany antyczny tekst literacki, którego nie da się porównać z żadnym innym utworem. Jego gatunek można określić jako satyrę, parodię epiki, parodię greckiego romansu lub romans erotyczny we wczesnej fazie rozwoju tego gatunku¹. Najprościej jednak użyć szerokiego pojęcia „powieść”, w której pierwszoosobowy narrator relacjonuje swoje przygody, prozą i wierszem. Dla historyka astrologii i astronomii *Uczta Trymalchiona* jest ciekawym przykładem literatury, w której autor śmiało używa astrologicznych skojarzeń i wydaje się całkiem dobrze obeznany z astrologią. Jacek Hajduk pisze, że *Uczta Trymalchiona* jest „wyzwaniem rzuconym czytelnikowi, rodzajem intelektualnej szarady, o której mechanizmach, z racji stanu

* Mgr MIŁOSŁAWA KROGULSKA – absolwentka Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW oraz Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Janusza Korczaka, studentka filologii klasycznej na UKSW oraz Cultural Astronomy and Astrology na UWSTD. Interesuje się starożytnością, ze szczególnym uwzględnieniem literatury.

¹ Zob. B.E. Perry, *The Ancient Romances*, University of California Press 1967, s. 186.

zachowania tekstu, umiemy powiedzieć mniej niż inteligentny czytelnik czasów Petroniusza”². Szaradą są także te fragmenty, których tematem jest astrologia, a moim zamysłem jest choćby w nieznacznym stopniu je rozszyfrować.

Uznaje się, że *Uczta Trymalchiona* jest dziełem Petroniusza, prokonsula Bitynii z roku 62, ale autorstwo tekstu długo budziło wątpliwości i polemiki³. Twórcę utworu opisuje Tacyt w swoich *Rocznikach*⁴, choć nie wymienia innych jego dzieł literackich. Na Publiusa Petroniusza Nigra (Arbitra) jako autora *Satyrykonu* wskazują odkryte w 1946 r. tabliczki z Herculanium oraz inskrypcja odsłonięta w roku 1989⁵. W Polsce Petroniusz jest postacią dość dobrze rozpoznawalną – Henryk Sienkiewicz uczynił go jednym z głównych bohaterów *Quo vadis*, a w ostatniej ekranizacji powieści z roku 2001 w reżyserii Jerzego Kawalerowicza w jego rolę wcielił się popularny aktor Bogusław Linda. Biografia Petroniusza jest interesująca z uwagi na wyrazistość i tragiczne losy tej postaci. Jak pisze Tacyt⁶, Petroniusz dnie spędzał w łóżku, a noce na pracy i zabawach, jednak jakimś cudem dobrze wywiązywał się ze swoich funkcji urzędniczych. Miał doskonałe wyuczucie stylu i doradzał cesarzowi Neronowi w kwestiach organizacji imprez oraz modnych trendów artystycznych, stąd określenie *arbiter elegantiae*. Życie zakończył w 66 r., popełniając samobójstwo podczas przyjęcia, gdy posądzony o wsparcie spisku, stracił łaskę na dworze. Umierając, podyktował list do Nerona (niestety niezachowany), w którym obnażał i wyśmiewał występki cesarza⁷. Samobójstwo z powodu niełaski u Nerona popełnili również Seneka i Lukan – była to tragiczna dla literatury seria zgonów. Autorzy ci byli ze sobą

² J. Hajduk, *Petroniusza sztuka narracji*, Kraków 2015, s. 57.

³ Szczegółowe omówienie stanu badań na ten temat: T. Volker, D. Rohmann, *Praenomen Petronii. The Date and Author of the Satyricon Reconsidered*, „The Classical Quarterly” 2011, nr 2, s. 660–676.

⁴ Tacitus, *Histories: Books 4–5. Annals: Books 1–3*, tłum. C.H. Moore, J. Jackson, Cambridge 1931, s. 363–365.

⁵ Zob. T. Volker, D. Rohmann, *Praenomen Petronii...*, s. 662.

⁶ Tacitus, *Histories*, s. 363–365.

⁷ Tamże, s. 367.

spokrewnieni, znali się osobiście, a w *Satyrikonie* znaleźć można intertekstualne nawiązania zarówno do dzieł Lukana, jak i Seneki⁸.

Uczta Trymalchiona jest jednym z epizodów *Satyrikonu* – dzieła, które Leszek Wysocki uznaje za jedno z najwybitniejszych i najbardziej intrygujących dokonań świata antycznego⁹. *Satyrikon* zachował się w stanie fragmentarycznym, w formie ekscerptów – trudno nawet określić, jaka część tekstu zaginęła. Tytuł w rękopisach występuje w kilku wariantach, ale najstarszą tradycję ma wersja *Satyricon*¹⁰. Mieczysław Brożek przyjął formę *Satyryki*¹¹, co jego zdaniem należałoby tłumaczyć jako *Satyrskie przygody*, ale w opinii Stanisława Kołodziejczyka takie brzmienie tytułu nie ma oparcia w polskiej tradycji językowej¹². Wysocki, z którego przekładu korzystam w niniejszej pracy, zdecydował się użyć tytułu *Satyrikon*, wprowadzając ekwiwalencję fonetyczną. Przekład ten jest nowszy, językowo nowocześniejszy i wydaje mi się też zabawniejszy. Odwołuję się również do przekładu *Uczty Trymalchiona* dokonanego przez Leopolda Staffa, który Jacek Hajduk uznaje za niezwykle wartościowy w polskiej literaturze XX w.¹³ Mimo to Aleksandra Arndt uważa, że żadne z tych tłumaczeń nie zdołało całkowicie odślonić walorów *Satyrikonu*, a wersji Brożka zabrakło literackiej finezji i rozmachu oryginału¹⁴. Badaczka wysoko ceni za to przekład Wysockiego, który określa mianem „perły translatorskiej”¹⁵.

Pełny tekst epizodu *Uczta Trymalchiona* zachował się w rękopisie *codex Tragurientis* (dziś *Parsinus 7989*) z roku 1432¹⁶. Manuskrypt ten

⁸ Tamże, s. 670–675.

⁹ Zob. L. Wysocki, *Wstęp*, w: Petroniusz Arbiter, *Satyrikon*, Karków 2015, s. 7.

¹⁰ Tamże, s. 19.

¹¹ M. Brożek, *Wstęp*, w: Petroniusz, *Satyryki*, tłum. M. Brożek, Wrocław 1968, s. XIII.

¹² Por. L. Wysocki, *Wstęp*, s. 21.

¹³ J. Hajduk, *Petroniusza sztuka narracji*, s. 182.

¹⁴ A. Arndt, *Trzynibyodśloni – trudności Petroniuszowego „Satyrikonu” z odbiorem w kulturze polskiej*, „Między Oryginałem a Przekładem” 2014, nr 4, s. 74–75.

¹⁵ Tamże, s. 74.

¹⁶ Tamże, s. 15.

długo pozostawał nieznan, ale w końcu wzbudził zainteresowanie z uwagi na treść i formę utworu (połączenie prozy z poezją), a także styl języka łacińskiego. W 1603 r. Bartholomaeus Schobinger napisał w liście do Melchiora Goldasta: „Otrzymałem *Satyrikon* Petroniusza i przeczytałem go z największą przyjemnością i zapałem. Przypomniałem sobie wszystkie te haniebne rzeczy, które sam robiłem i o których słyszałem, kiedy byłem w Italii”¹⁷.

Narratorem i głównym bohaterem *Satyrikonu* jest młodzieniec o imieniu Enkolpiusz, który podróżuje razem z przyjaciółmi, szukając uwolnienia od klątwy impotencji, jaką rzucił na niego bóg Priap. Jak uważa Kołodziejczyk, *Satyrikon* nosi w sobie wiele załączków zdobyczy literackich o całe wieki późniejszych i nie ma w literaturze łacińskiej dzieła, które byłoby równie bliskie widzeniu rzeczywistości przez współczesnego człowieka¹⁸. Świat tego utworu to parada dziwnych postaci i szalonych sytuacji, jakie dzisiejsza publiczność mogłaby śmiało określić mianem *freak show* lub wręcz patostreamu¹⁹. Czytelnik może się z nich pośmiać i poczuć, że choć śledzi szalone przygody, to na szczęście nie obraca się w aż tak dziwnym towarzystwie. Jak pisze Arystoteles w *Poetyce*: „Komedia, jak stwierdziliśmy, jest naśladowaniem ludzi gorszych, lecz bynajmniej nie w znaczeniu wszystkich ich wad (*pasa kakia*), a tylko w zakresie śmieszności, która jest częścią brzydoty. To, co śmieszne (*to geloion*), jest przecież związane z jakąś pomyłką (*hamartema*) lub z bezbolesnym i nieszkodliwym (*ou phthartikon*) oszpeceniem, czego wymownym przykładem, żeby

¹⁷ A. Grafton, *Petronius and Neo-Latin Satire. The Reception of the Cena Trimalchionis*, „Journal of the Warburg and Courtauld Institutes” 1990, nr 53, s. 1.

¹⁸ Por. L. Wysocki, *Wstęp*, s. 8.

¹⁹ *Freak show*: „w przeszłości wydarzenie, podczas którego publiczność mogła przyjrzeć się ludziom i zwierzętom, które nie rozwinęły się normalnie” (tłum. M. Krogulska), <https://dictionary.cambridge.org/dictionary/english/freak-show> (dostęp 9.05.2024). Dzisiejsze użycie terminu odnosi się również do oglądania zachowań społecznych odbiegających od przyjętej normy, ma wydźwięk jednoznacznie pejoratywny. *Patostream* to popularne określenie amatorskiego reportażu dokumentującego patologiczną rzeczywistość, emitowanego na żywo w serwisach internetowych.

nie szukać daleko, jest brzydka i powykrzywiana, lecz nie wyrażająca bólu, maska komiczna”²⁰. Śmieje się więc ten, kto ma poczucie wyższości, a ofiarą jest ten, kto jest wyśmiewany. Jeśli tak jest, to pojawia się pytanie, z kogo właściwie śmieje się Petroniusz? Czy jego dzieło to atak znudzonego arystokraty na bogatych wyzwolenców? Czy może jest to zawołowana satyra na dwór Nerona? Jak pisze Perry: „Satyrycy chcą naprawiać świat, pouczać lub krytykować, podczas gdy Petroniusz po prostu rozpacza nad światem. Jest zrezygnowany. Wszystko, co może zrobić ze społeczeństwem, to albo patrzeć na nie jak na komedię, co głównie czyni, albo włożyć w usta czarnych charakterów wypowiedzi, które wyrażą smutek podobny tragedii w rozmyślności o ludzkości i upadku społeczeństwa”²¹. Świat jest pełen niemądrych ludzi, którzy są w posiadaniu wielkich pieniędzy i nawet jeśli posłużą się literaturą czy astrologią, to zrobią z nich rozrywkę na niskim poziomie – jak widać na przykładzie Trymalchiona.

Astrologia w *Uczcie Trymalchiona* pojawia się już na samym początku epizodu, w opisie wyposażenia domu. Na ścianie, tuż przy wejściu, znajduje się tablica służąca do oznaczania dni, faz Księżyca i prawdopodobnie także pozycji planet. Tablice takie, zwane *parapegmata*, były niezwykle popularne w wielu domach na terenie Cesarstwa Rzymskiego i wykorzystywane jako kalendarze do obliczania pomyślnych dni²². W samej tablicy nie ma nic śmiesznego, ale zastanawiające jest to, że bohaterowie nie dziwią się jej obecności, tak jakby nie było to dla nich nic nowego. Podobnie w kolejnych scenach, kiedy pojawiają się wątki astrologiczne, żaden z biesiadników nie jest szczególnie zaskoczony i nie zadaje żadnych pytań. Wszyscy wydają się zorientowani w astrologii i znakach zodiaku, a narrator przywołuje nawet

²⁰ Arystoteles, *Poetyka*, 1449a 31–36, w: tegoż, *Retoryka. Poetyka*, tłum. H. Podbielski, Warszawa 1988, tekst oryginału: Ἡ δὲ κωμῳδία ἐστὶν ὡς περ εἴπομεν μίμησις φαυλοτέρων μὲν, οὐ μὲντοι κατὰ πᾶσαν κακίαν, ἀλλὰ τοῦ αἰσχροῦ ἐστὶ τὸ γελοῖον μῦθον. τὸ γὰρ γελοῖον ἐστὶν ἀμάρτημά τι καὶ αἰσχος ἀνώδυνος καὶ οὐ φθαρτικόν, οἷον εὐθύς τὸ γελοῖον πρόσωπον αἰσχρόν τι καὶ διεστραμμένον ἄνευ ὀδύνης.

²¹ B.E. Perry, *The Ancient Romances*, s. 200.

²² Por. D. Lehoux, *Astronomy, Weather, and Calendars in the Ancient World*, Cambridge 2007, s. 483.

imiona Aratosa i Hipparcha, a więc zdaje sobie sprawę z istnienia literatury naukowej na temat gwiazd. A jednak w opisie astrologii w *Uczcie Trymalchiona* jest coś niespójnego i niepokojącego.

Gdy goście ułożą się na łóżach, astrologia pojawi się na talerzach. Menu kolacji Trymalchiona zaskakuje. Większość serwowanych potraw nie służy wcale konsumpcji, a raczej zaskoczeniu gości i wprawieniu ich w konsternację. Pieczony w całości dzik ozdobiony fajerwerkami, którego współcześnie można zamówić jako specjalną atrakcję weselną, w domu Trymalchiona wywołałby politowanie swoją skromnością, bo od potraw oczekiwano tu zdecydowanie większego efektu. Na stołach pojawiają się kolejne potrawy w kształcie zwierząt, z których brzuchów wysypują się wymyślne specjały, a mnogość dań wręcz przytłacza. Popisom kucharzy nie ma końca. To, co wygląda na gotowane, jest pieczone; to, co miało być kurczakiem, okazuje się wieprzkiem, a żywe ptaki latają pod sufitem. Stoły stają się sceną dla szalonego kulinarnego przedstawienia, którego reżyserem jest coraz bardziej pijany gospodarz; aktorami są kucharze, kelnerzy, grajkowie i tancerze; a widzami – goście. Na przykład wielkie danie zaserwowane biesiadnikom na okrągłej tacy skomponowano według konceptu, że potrawy będą odpowiadać poszczególnym znakom zodiaku:

Na okrągłej bowiem tacy rozmieszczonych było wzdłuż brzegu dwaście znaków zodiaku. Na każdym z nich autor potrawy umieścił odpowiedni, skojarzony z treścią znaku specjał. Tak więc na Baranie znalazła się fasola w kształcie rogów baranich; na Byku – poleć wółowiny; na Bliźniętach – para jąder i nereczki; na Raku – wieniec; na Lwie – figi afrykańskie; na Pannie – połędwica z młodej świni; na Wadze – dwie szale: jedna z plackiem pszennym, druga z serowym; na Skorpionie – morska rybka [...]; na Strzelcu – sokół; na Koziorożcu – langusta; na Wodniku – gęś; na Rybach – dwie brzany (tłum. L. Wysocki²³).

²³ Petroniusz Arbiter, *Satyrikon*, s. 65.

To dzieło kulinarne oceniono początkowo jako dość liche, co zdaniem Keitha Prestona potęguje efekt komiczny²⁴. Gdy z uprzejmości postanowiono jednak zabrać się do jedzenia, kelnerzy podnieśli tacę i okazało się, że zodiakalne menu jest tylko przykrywką, „atrapą maskującą prawdziwe danie²⁵”. Pod spodem, niczym pod nieboskłonem, w wielkim naczyniu znajdowały się rozliczne mięsa i ryby, pieczony zając z doczepionymi skrzydłami upozowany na Pegaza oraz cztery figury Marsjasza, które polewały wszystkim sosem. Dopiero ta konstrukcja wzbudziła aplauz zebranych. Zodiakalne danie okazało więc przewrotnym obrazem świata: na niebie zawisł połeć, gwiazdy były z fasolki, a po ziemi brykał Pegaz z zająca. Starożytni żartowali z mitologicznych wyobrażeń umieszczonych na niebie, ale w bardziej subtelny sposób. Herosi lądowali na niebie unieśmiertelnieni, przeniesieni do góry przez bogów w nagrodę za swoje wielkie czyny. Jednak na przykład Kasjopea umieszczona została głową w dół (Manilius, *Astronomica* 1.686)²⁶ i przez całą wieczność będzie z tego powodu nieuczesana – to zemsta bogini Hery na próżnej i wyjątkowo zarozumiałej kobiecie.

Zainteresowanie badaczy w odniesieniu do zacytowanego wyżej fragmentu *Uczty Trymalchiona* skupia się na problemie przyporządkowania poszczególnych potraw tego niezwykłego dania do symboliki znaków zodiaku. Kenneth Frank Campbell Rose i John Patrick Sullivan trafnie określają całe to astrologiczne danie jako wizualny żart²⁷. Jednak ma on ukryty sens – klucz do przypisania potrawy do określonego znaku zodiaku ukrywa się w jej podobieństwie do symboliki zodiakalnej²⁸. Brany jest pod uwagę nie tylko zwierzęcy lub ludzki symbol znaku, ale też jego astrologiczny żywioł (przypisanie

²⁴ K. Preston, *Some Sources of Comic Effect in Petronius*, „Classical Philology” 1915, nr 3, s. 263.

²⁵ Petroniusz Arbitr, *Satyrikon*, s. 65.

²⁶ Manilius, *Astronomica*, red. J. Henderson, London, 1977.

²⁷ K.F.C. Rose, J.P. Sullivan, *Trimalchio's Zodiac Dish*, „The Classical Quarterly” 1968, nr 1, s. 180.

²⁸ Więcej o znakach zodiaku zob. Klaudiusz Ptolemeusz, *Czworoksiąg (Tetrabiblos)*, tłum. G. Muszyński, Wrocław 2012.

do ognia, ziemi, wody lub powietrza). Fasola czy też cieciorka (*super arietem cicer arietinum*) odpowiada Baranowi z uwagi na swój kształt – jej twarde nasiona przypominają baranią głowę. Nie zaskakuje połącz wołowiny przypisany Bykowi (*super taurum bubulae frustum*), dobrany na zasadzie *pars pro toto*. Rozszyfrowanie Bliźniąt (*super geminos testiculos ac rienes*) wymaga wiedzy, że znak ten uważany jest za podwójny, a więc danie to para jąder i nereczki – narządy, które w ciele występują parzyście. Lwy przywożono do Rzymu z Afryki, stąd Lwu (*super leonem ficum Africanam*) odpowiada figa afrykańska, przez związek z tym kontynentem – Denis Keyer zwraca uwagę, że figi zbiera się w środku lata, a ten czas przypisany jest władaniu znaku Lwa, więc możliwe jest również inne wyjaśnienie tego przyporządkowania²⁹. Wyobrażeniem Panny była dziewczica, stąd połędwica z młodej świni (*super virginem steriliculam*) według Wysockiego, co Brożek tłumaczy jako macicę³⁰. Waga jest po prostu wagą z dwoma różnymi ciastami (*super libram stateram, in cuius altera parte scriblita erat, in altera placenta*). Skorpion (nazywany w dawnej polszczyźnie Niedźwiadkiem lub Robakiem, z uwagi na brak skorpionów w środkowej Europie) opatrzony został morską rybką, ponieważ jest znakiem przynależnym do żywiołu wody (*super scorpionem pisciculum marinum*). Podobnie Ryby (także znak podwójny, jak Bliźnięta) wyobrażone zostały przez dwie ryby (*super pisces duos mullos*) – brzany według Wysockiego³¹, a barweny według Brożka³². Na Raku leży wieniec (*super cancrum coronam*) – ku chwale tego znaku, pod którym urodził się Trymalchion.

Zagadkowa jest natomiast *oclopeta* przypisana do Strzelca (*super sagittarium oclonetam*), bo nie wiadomo, co to za zwierzę lub przedmiot. Rose i Sullivan identyfikują potrawę Strzelca jako rybę zwaną

²⁹ Por. D. Keyer, *Trimalchio's Astrology: Naive Superstitions or Intentional Jokes?*, „Hyperboreus” 2012, nr 18, s. 267.

³⁰ Petroniusz, *Satyryki*, s. 40.

³¹ Petroniusz, *Satyryki*, s. 65.

³² Petroniusz, *Satyryki*, s. 40.

oculata, opisaną przez Pliniusza³³. Wysocki wybrał sokoła, Brożek okoklując, a Leopold Staff w swoim tłumaczeniu *Uczty Trymalchiona* zdecydował się na zająca³⁴. Być może użycie zagadkowego wyrazu to celowy zabieg autora, który chciał podkreślić skłonność zodiakalnych Strzelców do używania niezrozumiałych słów z powodu wygnania Merkurego, jakie ma miejsce w tym znaku zodiaku. Być może ma to jakiś związek z cesarzem Neronem, który był zodiakalnym Strzelcem. Podobnie Koziorożec i przypisana mu langusta (*super capricornum locustam marinam*) budzi wątpliwości badaczy. Może tu chodzić o twardość Koziorożca, wynikającą z wpływu Saturna, który jest władcą tego znaku – ponieważ langusta ma twarde pancerz. Rose i Sullivan domniemywają, że chodziło o wąsy langusty, które przypominają rogi. Spore zamieszanie wprowadza też gęś położona w miejscu Wodnika (*super aquarium anserem*), której obecność łamie astrologiczny schemat. W gwiazdozbiornie Wodnika znajduje się gwiazda zwana Łabędziem i to szlachetny łabędź powinien się tu znajdować – jest jednak zwykła wiejska gęś, podobnie jak łabędź biała, ale z pewnością o wiele mniej wytworna. Niby drobiazg, ale dla arbitra *elegantiae* podmiana ta jest nie do przeoczenia. Łatwo wyobrazić sobie elegancki pałac Petroniusza, w którym czytane są gościom kolejne odcinki *Satyrikonu*, i rozlegające się okrzyki typu: „zamiast łabędzia podali gęś, parweniusze!”. Rose broni jednak wyboru gęsi, argumentując, że lubi ona wodę, a Wodnik jest związany z opadami deszczu³⁵. Jednak, gdyby Trymalchion chciał przedstawić wodę, zapewne użyłby potrawy płynnej. Obsadzenie Wodnika gęsią mogło być też celowym żartem z kogoś urodzonego pod tym znakiem.

Astrologiczne danie to jednak dopiero wstęp do wielkiej przemowy Trymalchiona³⁶:

Bo widzicie, to jest firmament, gdzie mieszka dwanaście bogów,
i on się zamienia na tyle samo postaci; tak na ten przykład dopiero

³³ Por. K.F.C. Rose, J.P. Sullivan, *Trimalchio's Zodiac Dish*, s. 182.

³⁴ Petroniusz, *Uczta Trymalchiona*, tłum. L. Staff, Warszawa 1963, s. 22.

³⁵ K.F.C. Rose, J.P. Sullivan, *Trimalchio's Zodiac Dish*, s. 181.

³⁶ Petroniusz, *Satyrikon*, s. 65.

co zrobił się baranem. Taki, co się rodzi pod tym znakiem, ma kupę owiec, wełny krociec, a do tego twardą pałę, znaczy się – czoło twarde i harde i nochal do szpica jak barani róg. Pod tym znakiem rodzą się różne mądrale i inne baranie łby. [...] A następnie cały ten firmament robi się byczkiem. Wtedy rodzą się różni narowści i byczaści i ci, co się wszędzie panoszą jak na pastwisku. Pod Bliźniakami to się rodzą woźnice z tandemów i tacy, co chodzą parami jak te woły, i chłopcy z jajami jak dynie i ci, co lubią dymać raz od przodu, raz od tyłu. Pod Rakiem to ja żem się urodził. I dlatego trzymam się na nogach tak pewnie, jakbym miał ich kilka par. I mam majątki i na ziemi, i na morzu, bo rakom to jest dobrze i we wodzie, i na brzegu. Teraz chyba rozumiecie, czemu nie kazałem nic kłaść na moim własnym znaku? Bo nie lubię, jak mi się coś daje – we znaki. Pod Lwem to się rodzą obzartuchy i krwiopijce. Pod Panną – babska obwieszona złotem, niewolnicy-dezserterzy obwieszeni na krzyżach i w ogóle wszelkie obwiesie. Pod Wagą – rzeźnicy, handlarze pomadą i inni tacy ważniacy, co lubią ważyć, zwłaszcza klientów sobie lekce. Pod Skorpionem truciściele i inne zbiry. Pod Strzelcem – zezowaci, co to niby patrzą w zieleninę, a polują na słoninę. Pod Koziorożcem – zgryźliwi, co się gryzą, że są z nich rogacze. Pod Wodnikiem – szynkarze, co wodą wino rozcieńczają, i inne wodolejce. Pod Rybami – płotki, co udają grube ryby, i ci, co lepiej żeby milczeli jak ryby, czyli na ten przykład – nasi kochani retorzy (tłum. L. Wysocki).

Przemowa Trymalchiona ma na celu rozbawienie gości, którzy mogą pośmiać się z negatywnych cech każdego znaku (byle nie swojego!). Tak zwany czarny horoskop, eksponujący negatywne cechy charakteru, popularny jest także w czasach współczesnych. Przykładem tego gatunku jest fragment z książki Hanny Bakuły: „PAN BARAN. Przykro mi, jest to potwór. Hałaśliwy egocentryk, niestrudzony hulaka i pieczeniarsz. W głębi duszy bardzo skąpy, jest mistrzem w naciąganiu na wszystko. Rozerotyżowany, zawadiacki, obiecuje złote góry. Na kolację do znajomych przywlecze pięć osób bez uprzedzenia, chociaż sam się wprosił na siłę”³⁷. Nie wiemy, jak

³⁷ H. Bakuła, *Poradnik astrologiczny. Jak zyskać przyjaciół. Jak stracić przyjaciół*, Olszanica 2007, s. 8.

bardzo zabawna była przemowa Trymalchiona dwa tysiące lat temu, ale publikacja Hanny Bakuły pokazuje, że naśmiewanie się z innych przy użyciu astrologii nie wyszło z użycia.

Podobnie jak w opisie dania humor przemowy Trymalchiona polega na pokazaniu podobieństwa znaku zodiaku do wyglądu, charakteru, zachowań seksualnych lub zachowania człowieka. W przypadku znaków, których symbolem jest zwierzę, człowiek zachowuje się tak jak ono. Baran ma dużo wełny, ponieważ w systemie astrologicznym głowa przypisana jest do znaku Barana; Słońce w tym znaku jest wywyższone jak nauczyciel na katedrze, zapewne stąd mądrale. Byk myśli tylko o tym, jak by się dostać na pastwisko. Drapieżny Lew jest żarłokiem, ponieważ to, co dzikie, jest nieumiarkowane. Smutne Koziorożce (z uwagi na wpływ melancholijnego Saturna) mają doprawione rogi. Przyporządkowania te, choć zgodne z zasadami astrologii, zostały przez Trymalchiona strywializowane i zwulgaryzowane. Podobnie jak w opisie zodiakalnego dania nagle pojawiają się niespójności, które mogą być źródłem humoru. Wodnym znakom Skorpion i Ryb nie są przypisane żadne zwierzęce cechy. Jednak Skorpiony to „zbiry i truciele”, ponieważ znakiem tym rządzi planeta Mars – władca krwi. Jak widać, klucz do rozszyfrowania zagadki Trymalchiona wymaga znajomości tego, jakie planety władają znakami. Największa wewnętrzna sprzeczność w opisie pojawia się w przypadku znaku Wagi. Handlarze pomadą astrologicznie odpowiadają temu znakowi z uwagi na związki Wagi i władającej nią planety Wenus z pięknem i żywiołem powietrza (węch). Jednak z tego samego powodu trudno do Wagi przypisać rzeźnika, który z racji kontaktów z krwią i żelazem (substancje Marsa) powinien być przypisany do Barana lub Skorpiona. Koncepcja, że elegancka i wyperfumowana Waga osobiście zajmie się szlachtowaniem, nie mieści się w astrologicznym paradygmacie, ale właśnie dlatego mogła wywołać śmiech. Dla obeznanego z astrologią czytelnika w tym momencie staje się jasne, że Trymalchion albo sam nie rozumie jej podstaw, albo celowo wprowadza zamieszanie. W znaku Strzelca znowu wraca temat oczu – tu dotkniętych zezem, co może w jakiś sposób łączyć się z opisem dania. Jacques de Vreese zwraca uwagę,

że zez mógł być żartem z łuczników, którzy przymykają jedno oko, gdy celują z łuku³⁸.

W Wodniku pojawia się dynia (*in Aquario copones et cucurbitae*), pominięta przez Wysockiego, co także musi być jakimś rodzajem żartu. Przywodzi to na myśl skojarzenie z *Udymieniem Boskiego Klau-diusza* Seneki – zjadliwą satyrą na śmierć cesarza. W *Metamorfozach* Apulejusza stróż mówi o sobie, że nie ma dyni zamiast głowy, aby za bohatera umierać (*nos cucurbitae caput non habemus ut pro te moriamur*)³⁹. Może więc urodzeni pod znakiem Wodnika mają dynie zamiast głowy, a więc zdaniem Trymalchiona tacy z nich mądrale czy – jak przetłumaczył Wysocki – wodolejce. Zagadką są też retorzy i kucharze (*obsonatores* – dostawcy żywności) przypisani do znaku Ryb. Kucharzy (zignorowanych przez Wysockiego) można obronić argumentem, że pracują w gorącej kuchni, a w znaku Ryb silny jest Mars, jako jeden z władców żywiołu wody. Retorzy, czyli prawnicy, mogli pojawić się w Rybach z uwagi na związek prawodawstwa z Jowiszem, który włada znakiem Ryb. Satyra ma cel, a jej ostrze nie omija nikogo – ponownie z wyjątkiem znaku Raka, pod którym urodził się Trymalchion. Gdy przemowa się kończy, goście gratulują gospodarzowi i wznoszą okrzyki, że przewyższa on wiedzą Hipparcha i Aratosa – co pogłębia komiczny efekt całej sceny.

Opinie na temat tego, czy i w jakim stopniu powyższe opisy dań i charakterów bazują na wiedzy astrologicznej dostępnej Petroniuszowi, były i są wśród badaczy podzielone. Sven Erikson stał na stanowisku, że mamy tu do czynienia ze zbiorem popularnych przesądów, jakie Petroniusz każe wygłaszać swojemu bohaterowi, a satyra jest wymierzona w samą astrologię⁴⁰. De Vreese wykazał wiele podobieństw między przemową Trymalchiona a treścią starożytnych

³⁸ J.G.W.M. de Vreese, *Petron 39 und die Astrologie*, H.J. Paris, Amsterdam 1927, s. 71.

³⁹ Apuleius, *Metamorphoses (The Golden Ass)*, vol. I: books 1–6, red., tłum. J.A. Hanson, Cambridge 1996, s. 26.

⁴⁰ S. Erikson, *Wochentagsgotter, Mond und Trierkreis*, Almqvist&Wiksell, Stockholm 1956, *passim*.

podręczników astrologicznych, co wskazuje na znajomość tej dziedziny przez Petroniusza⁴¹. To interesujący problem badawczy, który dotyczy rzeczywistej popularności astrologii wśród wyższych sfer w Rzymie, do jakich należał autor. Jak widać na powyższych przykładach, klucz do rozszyfrowania astrologicznych zagadek jest więc prosty, ale w opisach istnieją rozbieżności, które można wytłumaczyć albo nieznaną podstawą astrologii przez Petroniusza, albo celowym zabiegiem. To pierwsze stanowisko zajmuje Martin Korenjak⁴², drugie – Denis Keyer⁴³.

Jeśli zabieg był celowy, to mógł zostać zastosowany po to, aby przedstawić świat, w którym nic nie jest pewne i nikt się na niczym dobrze nie zna. Jeśli satyra Petroniusza wymierzona była w bogatych parweniuszy, to cel został osiągnięty – szczegół w zachowaniu, ubiorze lub wypowiedzi prędzej czy później zdradzi ich niskie pochodzenie. Cały sprytny zamysł zostaje zburzony z powodu tego szczegółu. Trymalchion wszystko dobrze zaplanował, ale miał być łabędź, a jest gęś. Jak zauważa Jean Andreau, zachowane opisy wyzwolenców przedstawiają ich jako „osobliwą hybrydę mimetyzmu i złego gustu. Jeśli jest bogaty, arystokraci kpią sobie z dziwnego pomieszania (ale gdy jest biedny, nie odróżniają go od reszty plebsu)”⁴⁴. Frances Dupont, cytowana przez Andreau, przypisuje wręcz wyzwolencom „budowanie subkultury złego smaku”, bo nawet gdy oddawali się ekscesom typowym dla senatorów czy ekwitów, to natychmiast przekraczali granicę śmieszności⁴⁵. Podobny zabieg zastosował Petroniusz, gdy kazał Trymalchionowi popisywać się wiedzą z zakresu literatury – prawda przemieszana jest z nieprawdą, przez co przedstawiony świat staje się jeszcze bardziej chaotyczny i niespójny. Keyer zwraca też uwagę, że ostrze satyry mogło być wymierzone w różne grupy

⁴¹ J.G.W.M. de Vreese, *Petron 39 und die Astrologie*, Paris–Amsterdam 1927, *passim*.

⁴² Zob. M. Korenjak, *In Piscibus obsonatores et rhetores: Petr. 39.13*, „The Cambridge Classical Journal” 2006, nr 52, s. 134–138.

⁴³ Zob. D. Keyer, *Trimalchio’s Astrology...*, s. 264–294.

⁴⁴ J. Andreau, *Wyzwoleniec*, w: *Człowiek Rzymu*, red. A. Giardina, Warszawa 1967, s. 238.

⁴⁵ Tamże, s. 239.

społeczne, opisane przez znaki zodiaku. Jeśli odwróci się perspektywę, to retorzy okażą się bezgłówni jak ryby, a kobiety obwieszane złotem same nałożą na siebie kajdany⁴⁶.

Temat astrologii powróci raz jeszcze podczas ekscentrycznej kolacji, gdy Trymalchion opowie o swojej konsultacji u astrologa, który przepowiedział mu przyszłość. Był to Grek imieniem Sarapa, który „mógłby spokojnie u bogów robić za doradcę” – tak trafne były jego przepowiednie. Trymalchion relacjonuje gościom, co usłyszał od owego mędrca:⁴⁷

„Znalazłeś sobie żonkę, sam wiesz, jak i gdzie. Do przyjaciół też specjalnego szczęścia nie masz. Nikt ci się uczciwie nie odwdzięczy za to, co od ciebie dostał. Masz wielkie włości, a na podółku hodujesz sobie żmiję”. I powiedział mi jeszcze – na co mam to ukrywać – że zostaje mi trzydzieści lat życia, cztery miesiące i dwa dni. A do tego, że niedługo dostanie mi się spadek (tłum. L. Wysocki).

Banały, jakie wygłasza Trymalchion, brzmią komicznie – jednak i tu pojawia się rozdzwięk, ponieważ scena ta wprowadza temat śmierci i przygotowuje czytelnika na wielki finał całej uczt. Coraz bardziej pijany Trymalchion każe przynieść swoje pogrzebowe szaty oraz maści do balsamowania. Ułożony na poduszkach rozkazuje gościom wyobrazić sobie, że umarł. Co byłoby dalej, nie wiadomo, gdyż próba odegrania hejnału pogrzebowego na trąbach kończy się interwencją straży pożarnej, która wyłamuje drzwi do rezydencji – Enkolpiusz z przyjaciółmi uciekają i w ten sposób przyjęcie zostaje zakończone. Preston zauważa, że każdy epizod *Satyrikonu* kończy się nagle – bohaterowie wybiegają, jak w przedstawieniu mimicznym⁴⁸. Daniel Holmes widzi w tej scenie odniesienia do sokratejskiej definicji filozofii jako ćwiczenia śmierci, gdzie Trymalchion jawi się

⁴⁶ D. Keyer, *Trimalchio's Astrology...*, s. 293.

⁴⁷ Petroniusz, *Satyryki*, s. 105.

⁴⁸ K. Preston, *Some Sources*, s. 262.

jako anty-Sokrates⁴⁹. Gdy weźmie się pod uwagę znane okoliczności śmierci Petroniusza, zakończenie *Ucztę Trymalchiona* poprzez odgrywanie pogrzebu gospodarza staje się niepokojąco mroczne. Ale w tej scenie widać też konstrukcyjny zamysł autora, bo to trębacz otwiera i zamyka fabułę epizodu. Na początku *Ucztę* Enkolpiusz dziwił się, że Trymalchion ma niewolnika do odtrąbiania mijających godzin życia. Może to być aluzja do *Listów moralnych do Lucyliusza* Seneki. W liście I filozof pisze o mijającym czasie i utwierdza Lucyliusza w decyzji, aby „zbierał wszystkie godziny” i szanował czas, bo „tylko on stanowi naszą własność”⁵⁰. Jak zauważa Patrick Gerard Walsh, Petroniusz jest cyniczny w dzisiejszym tego słowa znaczeniu – jego satyra wymierzona jest bowiem w obywateli nowobogackich, wulgarnych i o złym smaku. Gdy Trymalchion wygłasza astrologiczne mądrości, czytelnik powinien śmiać się z Trymalchiona, a nie razem z nim⁵¹. Walsh również zastanawia się, czy zainteresowanie Trymalchiona astrologią nie służy podkreśleniu, że stara się on być niby-cesarzem, co budzi skojarzenia z Neronem⁵². Tak jak August wykorzystywał astrologię do swoich celów, tak też stara się robić Trymalchion – a więc nawiązuje on do tradycji cesarskiej. Hajduk jednak uważa, że jeśli Neron mógł posłużyć Petroniuszowi za wzór postaci literackiej, to byłby on raczej przedstawiony jako Enkolpiusz⁵³. Petroniusz nie żartuje jednak z astrologii jako dziedziny, ale z jej nieumiejętnego wykorzystania. Nie sposób sądzić, aby ktokolwiek z przemowy Trymalchiona chciał się uczyć wróżenia z gwiazd. Jednak złośliwe opisy charakteru urodzonych pod poszczególnymi znakami mogły bawić ówczesnych czytelników, podobnie jak to się dzieje współcześnie.

Użycie astrologii w *Uczcie Trymalchiona* służy kreacji głównej postaci epizodu, którą jest Trymalchion. Gdy podaje on zodiakalne

⁴⁹ Por. D. Holmes, *Practicing Death in Petronius' „Cena Trimalchionis” and Plato's Phaedo*, „The Classical Journal” 2008, nr 104, s. 55–56.

⁵⁰ „Fac ergo, mi Lucili, quod facere te scribis, omnes horas complectere. (1.2)” – Seneca. *Epistles*, vol. I: Epistles 1–65, tłum. R.M. Gummere, Cambridge 1917, s. 2.

⁵¹ Por. P.G. Walsh, *The Roman Novel*, Bristol 2006, s. 22, 127.

⁵² Tamże, s. 139.

⁵³ Por. J. Hajduk, *Petroniusza sztuka narracji*, s. 166.

danie, to wydaje mu się, że potrafi odtworzyć strukturę świata. Gdy opisuje charakterystyki poszczególnych znaków zodiaku, wydaje mu się, że doskonale zna się na ludziach. Gdy cytuje przepowiednię o długości swojego życia, wydaje mu się, że nad nim panuje. Poszczególne epizody dzieła Petroniusza są komiczne, ale całość dzieła ma tragiczne zabarwienie – jak zauważył Perry. Wszystko to jest nieprawdą, ale nikt z bohaterów nie powie tego na głos, zaś absurdalna kolacja będzie zmierzać w stronę katastrofy – podobnie jak całe cesarstwo.

Bibliografia

Źródła

- Apuleius, *Metamorphoses (The Golden Ass)*, vol. I: books 1–6, red., tłum. J.A. Hanson, Cambridge 1996.
- Arystoteles, *Retoryka*, tłum. H. Podbielski, Warszawa 1988.
- Manilius, *Astronomica*, red. J. Henderson, London 1977.
- Petronii Arbitri, *Cena Trimalchionis*, red. M.S. Smith, Oxford 1975.
- Petroniusz, *Satyryki*, tłum. M. Brożek, Wrocław 1968.
- Petroniusz, *Uczta Trymalchiona*, tłum. L. Staff, Warszawa 1963.
- Petroniusz Arbitr, *Satyrykon*, tłum. L. Wysocki, Kraków 2015.
- Ptolemeusz Klaudiusz, *Czworoksiąg (Tetrabiblos)*, tłum. G. Muszyński, Wrocław 2012.
- Tacitus, *Historiae: Books 4-5. Annals: Books 1-3*, tłum. C.H. Moore, J. Jackson, Cambridge 1931.
- Seneka, *Epistles*, vol. I: Epistles 1–65, tłum. R.M. Gummere, Cambridge 1917.

Opracowania

- Andreau J., *Wyzwoleniec*, w: *Człowiek Rzymu*, red. A. Giardina, Warszawa 1967.
- Arndt, A., *Trzy nibyodstępny – trudności Petroniuszowego Satyrykonu z odbiorem w kulturze polskiej*, „Między Oryginałem a Przekładem” 2014, nr 4.
- Bakuła H., *Poradnik astrologiczny. Jak zyskać przyjaciół. Jak stracić przyjaciół*, Olszanica 2007.
- Brożek, M., *Wstęp*, w: Petroniusz, *Satyryki*, tłum. M. Brożek, Wrocław 1968.
- Erikson S., *Wochentagsgotter, Mond und Tierkreis*, Stockholm 1956.
- Grafton A., *Petronius and Neo-Latin Satire. The Reception of the Cena Trimalchionis*, „Journal of the Warburg and Courtauld Institutes” 1990, nr 53.
- Hajduk J., *Petroniusza sztuka narracji*, Kraków 2015.
- Holmes D., *Practicing Death in Petronius’ „Cena Trimalchionis” and Plato’s Phaedo*, „The Classical Journal” 2008, nr 104.

- Keyer D., *Trimalchio's Astrology: Naive Superstitions or Intentional Jokes?* „Hyperboreus” 2012, nr 18.
- Korenjak, M., *In Piscibus obsonatores et rhetores: Petr. 39.13*, „The Cambridge Classical Journal” 2006, nr 52.
- Lehoux D., *Astronomy, Weather, and Calendars in the Ancient World*, Cambridge 2007.
- Perry B.E., *The Ancient Romances*, University of California Press 1967.
- Preston K., *Some Sources of Comic Effect in Petronius*, „Classical Philology” 1915, nr 3.
- Rose K.F.C., Sullivan J.P., *Trimalchio's Zodiac Dish*, „The Classical Quarterly” 1968, nr 1.
- Wysocki, L., *Wstęp*, w: Petroniusz Arbiter, *Satyrikon*, tłum. L. Wysocki, Kraków 2015.
- Volker T., Rohmann D., *Praenomen Petronii: The Date and Author of the Satyricon Reconsidered*, „The Classical Quarterly” 2011, nr 2.
- Vreese de J.G.W.M., *Petron 39 und die Astrologie*, Paris–Amsterdam 1927.

Libra the butcher. What's funny about that? Astrological humour in Petronius' *Cena Trimalchionis*

Summary

The astrological references in Petronius' *Cena Trimalchionis* (*Trimalchio's Dinner*) serve an important function in establishing the comic mood. They appear as a theme in the menu, are used in a humorous way to describe human characters, and contribute to the suspense of the final scene. A critical examination of the astrological descriptions reveals inconsistencies with the ancient astrological system. This may indicate that the author intentionally used this stylistic device to create the impression of a broken and damaged world.

Słowa kluczowe: Petroniusz, Trimalchion, *Uczta Trimalchiona*, astrologia, zodiak, horoskop

Key words: Petronius, Trimalchio, *Cena Trimalchionis* (*Trimalchio's Dinner*), astrology, zodiac, horoscope

